

PANIE PRZEWODNICZĄCY SZANOWNA RADO

Mamy do czynienia z trudnym budżetem. Wynika to między innymi z nowej ustawy o finansach publicznych, która wymusza na samorządach zrównoważenie dochodów i wydatków. Nie może być już deficytu w dotychczasowym kształcie co wymusza cięcie potrzeb gminy i dopasowywanie ich do możliwości budżetu. Stanęliśmy przed dylematem co jest priorytetem dla gminy Lubomino?.

W sytuacji gdy wszędzie mówi się o kryzysie, gdy budżet państwa „zaciska pasa”, gdy inne gminy szukają oszczędności, nam udało się stworzyć budżet proinwestycyjny; zgodnie zapisami i z uzasadnieniem wójta część radnych, wnosząc z opinii i głosowań w poszczególnych komisjach, zdecydowała, iż najlepszą i najkorzystniejszą inwestycją oraz priorytetem dla Gminy Lubomino i jej mieszkańców będzie zatrudnienie zastępcy wójta. To oczywiście ironia, ale dla mnie i dla części radnych oraz dla zdecydowanej, powtarzam to z całym naciskiem, zdecydowanej większości mieszkańców tej Gminy, to ironia przez łzy...

Okazało się już dużo wcześniej, że pomimo obaw i sprzeciwu mieszkańców Rogiedli ani wójt ani radni, podkreślałam wszyscy radni, nie znaleźli sposobu i środków na uratowanie szkoły w Rogiedlach. Okazało się, że (30.03.2010) chyba w niespotykanej do tej pory w Gminie Lubomino procedurze ponownego przyjmowania uchwały, iż głosami radnych koalicyjnych, w budżecie zabraknie pieniędzy na wyodrębnienie funduszu sołectkiego, iż zabraknie środków lub będą one mocno niedostateczne na pomoce naukowe, na remonty szkół (mówię to na podstawie wizyty komisji oświaty w poszczególnych placówkach), na oświetlenie dróg i ulic w naszych miejscowościach, na ogólnie pojmowane bezpieczeństwo, na remonty lub dokończenie remontów wiejskich świetlic. Na remonty dróg gminnych zapewne również zabraknie środków bądź owe remonty będą wykonane, mówiąc kolokwialnie, po łebkach.

W odniesieniu do wielkości wydatków na promocję to chciałbym wyrazić swoje zdanie, iż wydatki promocyjne to luksus, który w obecnej sytuacji budżetowej nie jest najistotniejszy, a który w wypadku naszej gminy dość często jest, moim zdaniem, nie najtrafniejszy.

Wysłuchując się w nieoficjalne expose wójta na początku obecnej kadencji oraz mając na uwadze obciążenie budżetu gminy poczynionymi lub planowanymi inwestycjami miałem nadzieję, iż „rzucane” przez wójta hasło : "zaciskamy pasa" będzie dotyczyło przede wszystkim samego urzędu; bo każda władza wie, że oszczędności wypada zacząć od siebie. Dziś patrząc na część zapisów budżetu, szczególnie po stronie wydatków, związanych z funkcjonowaniem tegoż urzędu wydaje mi się iż były to tylko słowa.

Z takim budżetem, który przygotował wójt, a który jak wynika z głosowań w poszczególnych komisjach za chwilę beznamiętnie przegłosują radni koalicyjni, Lubomino w roku 2012 znajdzie się w nowej dla siebie rzeczywistości. Rozpędzone inwestycyjnie na miarę gminnych możliwości zaliczy teraz ostre hamowanie. Będzie musiało radzić sobie nie tylko z bieżącą budżetową mizerią, ale także ze starymi, znanymi problemami: kosztochłonną oświatą, niewydolną administracją oraz z opieką społeczną wymagającą coraz większych nakładów. To jak gmina o poradzi sobie w trudnych czasach będzie najlepszym sprawdzianem dla tych którzy ten budżet przegłosują.

Radny Gminy Lubomino

Piotr Trojan